

ironią i łagodną złośliwością, nie przeradającą się jednak nigdy w szyderstwo. Po niedzielnej Mszy św. zwykł był mawiać do wychodzących z kościoła: „Prosimy na śniadanie!” Do młodego wikarego potrafił się zwrócić formułą: „Księżę prałacie”, zaś najstarszego wikarego, pełniącego pod nieobecność proboszcza jego funkcje, nazywał „interrexem”. Poinformowany o ostatniej podwyżce płac w szkolnictwie wyższym, stwierdził: „To teraz będziemy żyć jak lordowie”.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga: Ks. Profesor był człowiekiem nie lubiącym zmian. Zapytany kiedyś o przyczynę łomotu nad Jego gabinetem, odparł: „A, to chłopcy (= chłopcy, czyli wikarzy). Robią remont, chcą mieszkać jak w pałacu”. Nie lubił zmian, dlatego na przykład nie zdobył się nigdy na ustawienie ołtarza, umożliwiającego celebransowi odprawianie Mszy św. twarzą do wiernych. Niektórzy nazywali to konserwatyzmem. Jeśli już zostać przy tym określeniu, mającym w naszym języku fatalne, jednoznacznie pejoratywne obciążenie, to trzeba stwierdzić, że był to konserwatyzm świadomy, pojęty jako wierność tradycji, jako jej obrona. Ks. Schenk — stróż tradycji uważał bowiem, że odnowa liturgii jest czymś znacznie głębszym aniżeli zmiany zewnętrzne, sprzeczne często z architekturą i wystrojem wnętrza kościoła.

Odszedł nagle, pełen bliższych i dalszych planów naukowych i duszpasterskich. Wielu zamierzeń nie zdążył już zrealizować, z dzisiejszej perspektywy nie wydaje się jednak, by Jego życie było niepełnym, urwanym. Wielokrotnie słyszałem z ust Księdza Profesora piękne słowa św. Pawła, które może teraz wypowiedzieć o sobie samym: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia...” (2 Tm 4, 7—8).

*Bytom*

PIOTR OBRĄCZKA

**Ks. Stefan Koperek CR**

## **WKŁAD KS. PROF. WAĆŁAWA SCHENKA W PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W KRAKOWIE**

### 1. ZNAMIENNY MEMORIAŁ

Mając mówić o pracy dydaktycznej Ks. Prof. Waćława Schenka na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie, trudno nie wspomnieć o pewnym fakcie, który miał miejsce w pięć lat po zakończeniu wojny, a trzynastcie przed Soborem Watykańskim II. Fakt

ten bowiem świadczy o powiązaniach liczącego wówczas 37 lat Ks. W. Schenka z różnymi środowiskami teologicznymi w Polsce — w tym i z krakowskim — co być może nie było bez znaczenia na późniejszy bieg wydarzeń, a z drugiej strony wskazuje na jego zaangażowanie w sprawę liturgii, było to jeszcze na kilka lat przed rozpoczęciem jego liturgicznych studiów na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie. Chodzi tu mianowicie o tak zwany memoriał z roku 1951, wysłany na ręce Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, pt.: „Kilka myśli o ruchu liturgicznym”. Memoriał ten był podpisany między innymi przez Ks. Władysława Śpikowskiego z Poznania, o. Piotra Rostworowskiego OSB z Tyńca, Ks. Karola Wojtyłę z Krakowa i Ks. Wacława Schenka z Nysy.

Co zawierał ów memoriał podpisany przez późniejszego arcybiskupa, metropolitę i kardynała krakowskiego, a dziś Jana Pawła II i przez Ks. W. Schenka?

Stanowił on apologię ruchu liturgicznego, wskazywał na konieczność odnowy życia liturgicznego w parafii, na liturgiczną formację w seminariach, na potrzebę tworzenia liturgicznych ośrodków naukowobadawczych w służbie duszpasterstwu.

Aby oprzeć się narastającej, według wyrażenia memoriału „laicyzacji mentalności”, trzeba chrześcijańskiemu społeczeństwu dać mocny fundament, oprzeć jego życie na prawdzie Chrystusowej. W pierwszym rzędzie lekarstwem na ten stan rzeczy jest, jak głosi ów memoriał, „Ewangelia i to Ewangelia poznawana w rozmodleniu, w świętej liturgicznej akcji”.

Autorzy tego dokumentu podkreślali dalej, że liturgia jest właściwą „metodą Kościoła”, stanowiącą „totalny system wychowawczy”, do gruntu nadprzyrodzony, działający na całego człowieka, ogarniając go „społecznie i indywidualnie, duchowo i cieleśnie, aktualizując w nim jednocześnie i modlitwę i czyn (...), powodując asymilację życiową i głębką”.

„Wszyscy rozumieją, że nie ma dziś rzeczy pilniejszej, jak postawienie na należyтым poziomie pracy w Kościele. Inne placówki pracy już w dużym stopniu straciliśmy” — głosił ów memoriał. „Zostały nam rzeczy najistotniejsze. Jeżeli jednak tak jest, będzie karygodnym zaniedbaniem, jeżeli nabożeństwa nasze nie dadzą tego, co dać mogą, jeżeli skarby łaski i prawdy w nich zawarte pozostaną nadal w dużej mierze ukryte i niedostępne dla wiernych”.

Podpisani na tym dokumencie postulowali między innymi tworzenie ośrodka liturgicznego, który by „zespolił siły fachowe w celu niesienia pomocy duszpasterskiej”, organizowanie na parafiach zespołów duszpasterskich „jednomyślnych, zdolnych do owocnej współpracy w dziele odnowy liturgicznej i duszpasterstwa liturgicznego” i wreszcie, co określono jako „najpilniejszą sprawę” — podjęcie liturgicznej formacji w seminariach.

Chcąc zaś wprowadzić wiernych w *mysterium Christi*, „złączyć z Chrystusem żyjącym w Kościele”, tworząc w parafii „wspólnoty w Chrystusie”, trzeba — czytamy dalej w tym znamienitym memoriale — „maksymalnie wykorzystać trzy środki, mianowicie Mszę św., sakramenty i rok kościelny”.

Tak więc memoriał, podpisany przez ówczesnego wicerektora Seminarium w Nysie, Ks. W. Schenka, stanowił niewątpliwie program, który za kilka lat miał on podjąć nie tylko na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie, ale i w Krakowie, na Wydziale Teologicznym.

## 2. NA PAPIESKIM WYDZIALE TEOLOGICZNYM

Wydział Teologiczny erygowany przez papieża Bonifacego IX na Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 11 stycznia 1397 roku, po omal 600 latach, został uchwałą Rady Ministrów z dnia 11 sierpnia 1954 roku zlikwidowany na tymże Uniwersytecie. Wydział nie przestał jednak istnieć, działał w murach Krakowskiego Seminarium Duchownego. Niemniej rozpoczął się dla Wydziału trudny okres, pozbawiono go przecież należnych mu praw i warunków rozwoju. W międzyczasie zaistniały jednak nowe fakty: ks. Karol Wojtyła zostaje biskupem, wikariuszem kapitulnym, a następnie w 1963 roku arcybiskupem i metropolitą krakowskim. W tym samym roku zostaje podpisany pierwszy dokument Soboru Watykańskiego II — Konstytucja o liturgii świętej. Zaistniała konieczność reorganizacji studiów teologicznych. Liturgikę należało odtąd na wydziałach teologicznych zaliczyć do „przedmiotów głównych” (KL 17), a „profesorowie, którym się powierza nauczanie liturgii świętej (...) powinni być przygotowani do swojego zadania w instytutach specjalnie do tego przeznaczonych” (KL 15).

W takiej to właśnie sytuacji, gdy Wydział Teologiczny znalazł się poza murami Uniwersytetu, kiedy brakowało odpowiedniego profesora od liturgiki, na Radzie Wydziału w dniu 1 października 1964 roku, zaproponowano prowadzenie tych wykładów ks. dr W. Schenkowi, wykładającemu wówczas ten przedmiot na KUL-u. Na następnej Radzie, w dniu 14 grudnia 1964 roku, ówczesny dziekan ks. prof. E. Florkowski zawiadomił Radę, że „wykłady liturgiki prowadzi ks. dr Wacław Schenk dojeżdżając z Bytomia co dwa tygodnie”. Ta lakoniczna nota z protokołu Rady Wydziału otwiera długoletni okres pracy ks. prof. W. Schenka na Wydziale Teologicznym w Krakowie. Tak bowiem co dwa tygodnie odtąd dojeżdżać będzie do Krakowa przez 18 lat.

Wykładał na III i IV kursie te właśnie przedmioty, które były wyszczególnione w owym memoriale jako „pierwszorzędne źródła” prowadzące do uczestnictwa w *Mysterium Christi*, a mianowicie — Eucharystia, sakramenty i rok liturgiczny.

W roku 1965, w dniu 30 września, podczas Rady Wydziału, „na wniosek ks. Dziekana uchwalono jednomyślnie mianować ks. dra W. Schenka zastępcą profesora i zlecić mu prowadzenie seminarium naukowego”. Odtąd jest on nie tylko wykładowcą, ale prowadząc seminarium kształci liturgistów zarówno dla diecezji krakowskiej, jak też dla innych diecezji czy zgromadzeń zakonnych.

I tak w ciągu 17-tu lat, pod kierunkiem ks. prof. W. Schenka czterech jego studentów uzyskało stopień doktora z teologii ze specjalizacją z liturgiki — pierwszy doktoryzował się w 1977 roku, a ostatni w 1981 roku, jedenastu otrzymało licencjaty i sześciu magisteria. Nadto recenzował trzy prace licencjackie i jedną doktorską, oprócz tego był recenzentem oceniającym dorobek naukowy jednego z wykładowców, celem nadania mu tytułu profesora nadzwyczajnego.

Tematyka prac, które pisano na seminarium ks. prof. W. Schenka dotyczyła głównie historii liturgii w Polsce, kultu świętych, a także przedstawicieli polskiego ruchu liturgicznego. Tak więc dla przykładu, w pracach tych podejmowano takie tezy, jak uczestnictwo wiernych na ziemiach polskich w XIX wieku w świetle modlitewników i podręczników liturgicznych, historia chrzcielnic w Polsce do XV w., liturgia i jej teologia w dialogach polskich autorów katolickich XVI wieku, kult św. Stanisława Biskupa w Krakowie do Soboru Trydenckiego, działalność liturgiczno-duszpasterska ks. Gerarda Szmyda, ks. Michała Kordela — liturgisty polskiego. Z przytoczonych tych kilku tematów prac widać, jak bardzo zależało ich Promotorowi na polonikach.

Ks. Wacław Schenk był jednym z tych profesorów, których pasją było odkrywanie polskiego dorobku w dziedzinie liturgii i ruchu liturgicznego, uwrażliwianie studentów na wszystko, co ojczyście w historii życia religijnego i ludowej pobożności. Może to właśnie dlatego jeden z jego słuchaczy napisał wspominając Księdza Profesora, że był on człowiekiem, który uczył „młodych miłości do Ojczyzny”.

### 3. KSIĄDZ PROFESOR SCHENK W OCZACH STUDENTÓW

Wykłady Księdza Profesora cieszyły się wśród studentów Papieskiego Wydziału Teologicznego ogromnym uznaniem. Czym najbardziej ujmował On sobie słuchaczy? Rzeczowością prezentowanych zagadnień, ukazywaniem duszpasterskich aspektów, umiał wiązać wykład, teorię z życiem, z konkretnymi problemami duszpasterskimi i może przede wszystkim swoją osobowością — kapłana, duszpasterza, przyjaciela studiującej młodzieży. Potrafił być nie tylko uczonym profesorem, ale ojcem, wychowawcą. W jego wykładach przejawiała się solidna, fachowa wiedza, ale i kapłańska troska, nacechowana dobrocią, nie pozbawioną zresztą poczucia humoru.

Oto kilka znamienych wypowiedzi alumnów, którzy byli ostatnimi jego słuchaczami w roku akademickim 1981/1982:

W jego wykładach — piszą — „nie było pustego słowa, słowa nieprzydatnego”. Były one „bardzo ciekawe, gdyż posiadały wiele z doświadczeń duszpasterskich”. Ks. Prof. W. Schenk „ukazywał bogactwo liturgii całego Kościoła, ale również Kościołów regionalnych”. Uczył, jak liturgia ma stać się „centrum każdego dnia”. „Myszę — wypowiada się inny z alumnów Krakowskiego Seminarium Duchownego — że to odsłanianie tajemnicy Chrystusa, a także godności kapłaństwa jest najcenniejszym wkładem księdza profesora Schenka, bo wkładem złożonym w ludzkich sercach tych, których nauczał”. Ktoś inny dodaje: „Ks. Profesor zajął postawę ojca wobec nas, alumnów. Cechowała go radość (...) Pojawił się na naszej drodze do kapłaństwa jako wzór i świadek Chrystusa zatroskanego o każdego człowieka”. Gdzie indziej określono go po prostu jako człowieka „wielkiej troski o innych”.

Nie uszło też uwagi alumnów i to, że „zawsze podróżował w sutannie, stąd — jak sądzą — wszędzie był widziany jako przedstawiciel Kościoła, który godnie reprezentował”. Nawiązując jeszcze do wykładów trzeba tu wspomnieć o owych „marginesach”, dygresjach, które według oceny studentów „były niezwykle cenne”. Były to „uwagi praktyczne, którymi dzielił się nie profesor, lecz duszpasterz”.

Oto jeszcze jedna wypowiedź, która jakby stanowi krótki komentarz do portretu Ks. Prof. Schenka. „Był on jednym z tych ludzi — opowiada jeden z alumnów — który budził wokół siebie zaufanie i uśmiech. „Bo też był człowiekiem przepelnionym radością. Już sam jego wygląd budził we mnie radość, a zwłaszcza jeden mały szczegół, a mianowicie, gdy ten „potężny” człowiek ubierał na nos małe, śmieszne, druciane okulary. W parze z tym wesołym wyglądem szło wielkie poczucie humoru, dzięki któremu ksiądz Profesor zawsze panował nad słuchaczami w sali wykładowej i gdy chciał, to musieliśmy się śmiać, natomiast gdy zaczynał mówić poważnie, zapadała grobowa cisza. Bo też miał ksiądz Schenk wiele do powiedzenia...”

Tych kilka fragmentarycznych wypowiedzi jest wystarczającym świadectwem, kim był ten śląski liturgista dla krakowskich studentów teologii. Ilustrują one też klimat, jaki panował na wykładach, które choć w dużej mierze dotyczyły historii liturgii, to jednak służyły duszpasterstwu, zmierzały do tego, by w słuchaczach wzbudzić przekonanie, że liturgia jest rzeczywiście „źródłem” i „szczytem” życia parafialnego, całej działalności Kościoła.

4. [— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981. O kontroli publikacji i widowisk art. 2 pkt. 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm. 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)]

Tak więc Ks. W. Schenk na Papieskim Wydziale Teologicznym pełnił obowiązki kierownika katedry historii liturgii, prowadząc wykłady zlecone z historii i teologii roku kościelnego, sakramentów i do 1977 roku traktatu o liturgii Eucharystii, dając studentom podręczniki czy skrypty. Z braku niewątpliwie czasu nie prowadził nigdy wykładów na kursie licencjacko-doktoranckim.

Równocześnie uczestnicząc w Radach Wydziału (n. b. nie był na nich za często, nie pozwalały mu na to obowiązki duszpasterskie), był świadkiem jak rodzi się nowe dzieło przy krakowskiej uczelni teologicznej, mianowicie powstaje najpierw przy Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Studium Liturgiczne, a potem z woli Wielkiego Kanclerza Papieskiego Wydziału Teologicznego, ks. kardynała Karola Wojtyły, zaczyna swoją działalność Instytut Liturgiczny w Krakowie, który na Radzie Wydziału w dniu 12 grudnia 1968 roku (na Radzie tej brał udział również Ks. Prof. Schenk) został włączony w Papieski Wydział Teologiczny, a jego kierownik wszedł do Rady Wydziału. Dziś Instytut ten ma trzy sekcje — teologii liturgii, muzyki i sztuki liturgicznej. Tak więc obok prężnego, o zasięgu ogólnopolskim ośrodka liturgicznego na KUL-u, któremu patronował Ks. Prof. W. Schenk, powstał i w Krakowie Instytut Liturgiczny.

W ten sposób znów realizował się ów program Memoriału z 1950 roku, zalecający tworzenie liturgicznych ośrodków badawczo-duszpasterskich. Choć na Instytucie Liturgicznym nie podejmował nigdy zajęć Ks. Prof. W. Schenk, to darzył go jednak partnerską życzliwością. Umiał, gdy zaszła potrzeba, obiektywnie na jednym z posiedzeń Rady wypowiedzieć się pośrednio o jego znaczeniu. Wszystkich swoich zaś współpracowników i uczniów wychowywał do dialogu, współpracy ze wszystkimi ośrodkami liturgicznymi Polski, sam będąc zresztą przykładem tego łatwego nawiązywania kontaktu i życzliwości.

Uczestnicząc w działalności dydaktyczno-badawczej krakowskiej uczelni teologicznej był też świadom, jak ta uczelnia powoli, z trudem, ale stopniowo się rozwija, zatacza coraz większy wpływ przez zawarcie umów o współpracy naukowej z wyższymi seminariami diecezjalnymi i zakonnymi, staje się członkiem Międzynarodowej Federacji Uniwersytetów Katolickich, podejmuje współpracę z uniwersytetami i wydziałami teologicznymi zagranicznymi, [— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981. O kontroli publikacji i widowisk art. 2 pkt. 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm. 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)] W dniu 26 listopada 1982 roku, na zwyczajnym spotkaniu Rady „ks. Dziekan otwierając posiedzenie przypomniał Radzie — jak głosi protokół — o tragicznej śmierci Ks. Prof. W. Schenka” i we wspólnej modlitwie polecono „jego duszę miłosierdziu Boga”.

Oto ostatnia notatka, która zamyka dzieje współpracy Ks. Prof. W. Schenka, jego ofiarnego wkładu w dzieło i rozwój krakowskiego wydziału teologicznego. Podjął ten trud, zaangażował się z całym oddaniem w czasach trudnych, gdy nie było widać żadnych perspektyw, odszedł, gdy zaistniała niezwykle perspektywa dla Uczelni, gdy otworzyły się nowe horyzonty, odszedł wtedy, gdy byłby tak bardzo potrzebny ze swoją wiedzą, doświadczeniem i umiłowaniem Kościoła.

Ta dzisiejsza sesja, jej referaty, rzecz jasna, nie wyczerpują zagadnienia, pragną jedynie stanowić skromny wyraz głębokiej czci i wdzięczności dla Ks. Prof. W. Schenka, a także ustrzec, zachować jak najwięcej świeżych jeszcze o Nim wspomnień; wspomnień o Tym, który umiał stworzyć w swoim życiu syntezę naukowca, wykładowcy, kapłana i duszpasterza, a jednocześnie o Tym, który stanowił pomost personalną więź między Katolickim Uniwersytetem Lubelskim a Papieskim Wydziałem, [— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981. O kontroli publikacji i widowisk art. 2 pkt. 6 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm. 1983 Dz. U. nr 44, poz.204)].

## W Y K A Z

prac pisanych na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie  
pod kierunkiem Ks. Prof. Wacława Schenka

### Prace doktorskie:

1. Ks. Damian Zimoń — Uczestnictwo wiernych we Mszy św. na ziemiach polskich w XIX wieku w świetle modlitewników i podręczników liturgicznych — (1977).
2. Ks. Eugeniusz Piotrowski — Działalność liturgiczno-duszpasterska ks. Gerarda Szmyda (1885—1938) — (1980).
3. Ks. Tarsycjusz Sinka CM — Kult św. Józefa w polskich pieśniach nabożnych ku jego czci — (1980).
4. Ks. Stanisław Dziwisz — Kult św. Stanisława Biskupa w Krakowie do Soboru Trydenckiego — (1981).

### Prace licencjackie:

1. Ks. Stanisław Dziwisz — Agenda Hieronima Powodowskiego z roku 1651. Studium historyczno-liturgiczne — (1967).
2. O. Jan Szczepański CSsR — Pierwsza Komunia św. dzieci na Zachodzie i w Polsce — (1971).

3. Ks. Tarsycjusz Sinka CM — Polska pieśń nabożna w liturgii. Studium historyczno-liturgiczne — (1971).
4. O. Wiesław Zieliński OCD — Ks. Michał Kordel, liturgista polski — (1971).
5. Ks. Stefan Cichy — Liturgia w świetle mów św. Piotra Chryzologa — (1971).
6. Ks. Teofil Lenartowicz — Dzwony w dekanacie bielskim, makowskim i wadowickim w archidiecezji krakowskiej — (1972).
7. Ks. Marian Bańbuła CM — Liturgia na misjach ludowych i w duszpasterstwie parafialnym Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Polsce (1651—1864) — (1974).
8. S. L. Małgorzata Galiorz OSU — Liturgia i jej teologia w dialogach polskich autorów katolickich XVI w. Studium liturgiczno-historyczne — (1974).
9. Ks. Eugeniusz Piotrowski — Ruch liturgiczny we Lwowie do 1939 r. — (1974).
10. Ks. Janusz Nanowski — Nabożeństwo uswięcenia czasu w obrządku bizantyjsko-słowiańskim na przykładzie oficjum niedzieli zwykłej tom pierwszy (Obrzędy i teologiczna treść) — (1976).
11. Ks. Stanisław Dadak — Udział pierwszego polskiego czasopisma liturgicznego „Mysterium Christi” w wychowaniu do uczestnictwa w liturgii roku kościelnego — (1977).

#### Prace magisterskie:

1. Ks. Karol Szlachta — Służba Boża w diecezji krakowskiej za kardynała Jana Puzyny (1895—1911) w świetle „Notificatio-nes” — (1974).
2. Ks. Andrzej Famułka — Historia chrzcielnic w Polsce do XV wieku. Studium historyczno-liturgiczne — (1975).
3. Ks. Stanisław Stęchły — Zagadnienie złożenia ofiary i jej przyjęcie przez Boga według „Mysterium Fidei” De la Taitle’a” — (1975).
4. Ks. Edward Kwarciak — Cmentarze w obrębie murów starego Krakowa — (1976).



5. Ks. Tadeusz Kasperek — Liturgia sakramentów w świetle kazań Wojciecha Męcińskiego OFM Ref. († 1815) — (1977).
6. Ks. Janusz Gacek — Przechowywanie Najśw. Sakramentu w dekanacie zatorskim na podstawie listów i wizytacji biskupich w XVI i XVII wieku — (1978).

Prace recenzowane:

1. Praca doktorska: Ks. Stefan Koperek CR — Teologia Roku Liturgicznego według Prospera Guéranger OSB — (1977).
2. Praca licencjacka: O. Bronisław Matyszczyk ZP — Kult liturgiczny i paraliturgiczny NMP na Jasnej Górze w XVII wieku — (1972).
3. Praca licencjacka: Ks. Stefan Koperek CR — Rola niedzielnej Mszy parafialnej według Dom Lamberta Beauduin — (1972).
4. Praca licencjacka: Ks. Damian Zimoń — Msze obrzędowe w mszale Pawła VI — (1973).

Kraków

KS. STEFAN KOPEREK CR

## ZE WSPOMNIEŃ UCZNIÓW

### CZYM UTRWAŁIŁ SIĘ W MEJ PAMIĘCI ŚP. KS. PROF. WACŁAW SCHENK?

Wiadomość o śmierci Ks. Prof. Wacława Schenka (1913—1982) wywołała przede wszystkim uczucie żalu, że odebrano nam wspaniałego Profesora, Wychowawcę i Mistrza. I zaraz z niebywałą siłą odżyła w pamięci postać prawdziwego Człowieka, którego nawet po jednym spotkaniu się trudno byłoby zapomnieć. Dzisiaj wspominam te liczne kontakty ze zmarłym Księdzem Profesorem w ramach studiów na Wydziale Teologicznym (sekcja pastoralna, kierunek liturgiczno-homiletyczny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego), a także z okazji różnych zjazdów naukowych i duszpasterskich. Każde takie spotkanie z drogim nam Księdzem Profesorem ubogacało nas wszechstronnie, gdyż wielka erudycja i fachowość Mistrza, była zawsze poparta wielkim sercem i życzliwością. To było widać, że Ksiądz Schenk nie chciał być tylko teoretykiem, ale pragnął, abysmy żyli przekazywanymi nam prawdami.